

INFORMATOR PARAFIALNY

Rzymsko-katolicka Parafia św. Katarzyny Aleksandryjskiej
ul. ks. Jerzego Popiełuszki 13
45-602 Opole-Groszowice
Tel. (77) 456 27 96
www.parafiagroszowice.pl



07. – 13. 07. 2014 r.

XIV Niedziela Zwykła

„Powiedział Zbawiciel Uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Jeśli więc chcesz poznać nazwę tej cnoty i dowiedzieć się, jak ją filozofowie nazywają, posłuchaj; jest to właśnie pokora, na którą Bóg ma wzgląd, a oni nazywają ją atyphia czy metriotes. Ma ona miejsce, gdy ktoś się nie nadyma, ale sam się unia. Kto bowiem się nadyma, wpada – według apostoła – w diabelskie potępienie. On bowiem rozpoczął od nadymania się i od pychy. Apostoł wyraźnie przestrzega: Ażeby wbiwszy się w pychę, nie popaść w diabelskie potępienie (1 Tm 3,6)”.

„Nie zadzieraj nosa” – słowa piosenki Czerwonych Gitar dobrze pokazują zrozumienie pychy przez przytoczonego nieco wyżej Orygenesesa. Jeśli uważam się za kogoś bardziej zdolnego, bardziej pracowitego, bardziej uzdolnionego, lub po prostu bardziej miłego, niż rzeczywiście jestem, to wtedy ulegam pysze. Odwołując się do obrazu z warsztatu blacharskiego pycha byłaby taką szpachlą, która ma przysłonić jakąś rdzę, skazę na moim prawdziwym obliczu. Czy więc człowiek pyszny jest doskonałym aktorem w podrzędnym serialu codzienności? Na marginesie warto, abym sam siebie uczciwie spytał, ile słów i gestów robię na wyrost?

Pycha sięga też głębiej. Potrafi zakorzenić się w sercu, jak stare drzewo i skłaniać nas do postępowania tak, jakby wszystko zależało tylko od nas. Wtedy moje słowa, gesty, czyny są z jednej strony dowodem, że nie jest jeszcze ze mną źle i stać mnie na coś dobrego, a z drugiej strony pozwalają poczuć się trochę bezpiecznie.

Tymczasem pokora to przyjaciółka niepewności. Nie wiesz co będzie i jak będzie. Nie jesteś pewny samego siebie. Wiesz jedno: Bóg ma to wszystko w Swoich dłoniach.

Intencje mszalne

Poniedziałek 7. 07. 2014

7. 00 Za ++ Karola i Mariannę Gierich oraz za ++ Wilhelma i Marię Glensk

Wtorek 8. 07. 2014 – św. Jana z Dukli, kapł.

18. 00 Za + Annę Huber, Annę Hadzik, Marię Janta, Martę Wewior, Anastazję Witek i za + Irmegardę Brunnhuber

Środa 9. 07. 2014

7. 00 Dz. błag. do św. Katarzyny w int. Marii z ok. 65 r. ur., z pr. o zdrowie i Boże błog., za męża Huberta i za dzieci

18. 00 Za ++ Martę i Szymona Goworek, syna Józefa, córki Annę i Gertrudę, męża Józefa i za ++ rodz. Goworek - Iwański, pokr. i d.op.

Czwartek 10. 07. 2014

8. 30 Różaniec w int. młodego pokolenia

9. 00 Za ++ rodz. Elżbietę i Piotra Bernat, syna Gerharda, dziadków i krewnych z rodzin Bernat – Franczok i d.op.

14. 00 Ślub i Msza św. w int. Romana Wójcik i Kamili Lasota

18. 00 Za + Edwarda Bednarskiego, jego + siostrę Katarzynę, ++ rodziców, za ++ z rodziny Bieleckich – Paprotów - Kos, pokr. i d.op.

Piątek 11. 07. 2014 – św. Benedykta, opata, patrona Europy - święto

18. 00 Za ++ Magdalenę i Konrada Chlubek i d.op.

Sobota 12. 07. 2014 – św. Brunona Bonifacego z Kwerfurtu, bpa i m.

12. 00 Ślub Rafał Pohl i Katarzyna Turhan

13. 30 Ślub Krzysztof Bukowski i Emilia Filecka

15. 00 Ślub Dariusz Barczyński i Sylwia Podlejska

18. 00 Pierwsza Msza św. niedzielna – intencja zbiorcza

- Dz. błag. do B.Op. MBNP, św. Katarzyny z podz. za łaski, z pr. o zdrowie i Boże błog. w int. Elżbiety i Mariana Bilińskich z ok. 35 r. ślubu, za dziećmi z rodzinami i za krewnych oraz bliskich z pr. o Bożą opiekę

- Za + matkę Otylię Wiecheć w 3 r. śm.

- Za + Henryka Gajda, za ++ rodziców z rodzin Kocot - Gajda i pokr.

Niedziela 13. 07. 2014 – XV Niedziela Zwykła

8. 00 Za + Marię Joszko zd. Barczyk w 4 r. śm.

10. 30 Dz. błag. do B.Op. MBF, św. Katarzyny z podz. za otrzymane łaski, z pr. o dalsze zdrowie i Boże błog. w int. Łucji i Joachima z ok. urodzin i rocznicy ślubu oraz w int. całej rodziny

16. 00 Nieszpory

16. 30 Za + Adelajdę Bachryj w 2 r. śm.

20. 00 NABOŻENSTWO DO MATKI BOSKEJ FATIMSKIEJ

Pozostałe ogłoszenia

1. Podziękowania za ostatnią comiesięczną kolektę na bieżące potrzeby Parafii. Wpłynęło 2.012 zł. i 88 gr.
2. Bóg zapłać za dzisiejszą kolektę wyznaczoną na potrzeby Kurii i Seminarium
3. Dziś trzecia niedziela pozyskiwania środków na utrzymanie naszego cmentarza parafialnego
4. Tym Parafianom, którzy pracowali przy porządkowaniu dzwonnicy składam gorące podziękowania
5. W przyszłą niedzielę zapraszam czcicieli MB Fatimskiej na nabożeństwo o godz. 20.00, połączone z czytaniem zaleceń i z procesją wokół kościoła
6. W piątek święto św. Benedykta, opata, patrona Europy
7. W niedzielę na Górze św. Anny pielgrzymka niewidomych
8. We wtorek o godz. 19.00 próba chóru w kościele
9. Zachęcam do kupna prasy katolickiej

Święty rodzinny – św. Adelajda

Adelajda urodziła się w 931 lub 932 r. Gdy miała 16 lat, została wydana za Lotara, króla Włoch. Dała mu córkę, Emmę. Owdowiała mając 20 lat. Pretendentem do tronu Włoch był wówczas Berengariusz II. Uwięził on Adelajdę i chciał ją zmusić, by wyszła za jego syna. Chciał bowiem w ten sposób prawnie zagarnąć koronę włoską. Adelajda nie załamała się, a zamążpójścia odmówiła. Zdołała też zbiec z więzienia. Schroniła się pod opiekę Ottona I, który pokonał Berengariusza i niebawem pojął Adelajdę za żonę. Dała mu troje dzieci, wśród nich jego następcę, Ottona II. Papież Jan XII w Boże Narodzenie 962 roku dokonał w bazylice św. Piotra uroczystej koronacji Ottona I na pierwszego cesarza Niemiec.

W 973 roku Adelajda po raz drugi została wdową - po śmierci Ottona I. Jej synowa, żona Ottona II i córka cesarza bizantyńskiego, Teofana, zaczęła jej okazywać jawną niechęć. Zmusiła nawet męża, żeby własną matkę skazał na banicję. Dopiero po śmierci żony Otto II przeprosił matkę. Po jego śmierci w 983 r. Adelajda stała się regentką w zastępstwie jeszcze małoletniego cesarza, Ottona III. Wyróżniała się wielkim miłosierdziem i hojnością w przeznaczaniu dóbr na cele kościelne. Nazwano ją jedną z najwybitniejszych kobiet X stulecia.

Korzystając z pełnego cesarskiego skarbcza, wystawiła kilkanaście opactw i klasztorów. Wśród znaczniejszych wymienia się opactwa w Peterlingen, w Pavii i w Selz pod Strasburgiem. Właśnie tu szaty cesarskie zamieniła na habit. Ostatnie lata spędziła jako mniszka, by w ten sposób przygotować się na drogę do wieczności. Zmarła 16 grudnia 999 roku. Jej imię jest wybite na odwrocie monety Bolesława Chrobrego. Od początku doznawała czci. Jej kult zatwierdził papież bł. Urban II, wynosząc ją do chwały ołtarzy uroczystym aktem w 1097 roku.

Wspomnienie liturgiczne świętej matki i żony przypada 16 grudnia.

Opowiadanie: Woźnica

Pewnego dnia rosyjski święty, Dymitr, szedł w pośpiechu na spotkanie z Bogiem. W drodze spotkał biednego woźnicę, trudzącego się daremnie i próbującego wciągnąć z powrotem na drogę wóz, który wywrócił się do płynącego obok strumienia.

Biedny człowiek – sam nie był w stanie poradzić sobie z problemem.

Dymitr nie wiedział, co ma zrobić: zatrzymać się, aby pomóc woźnicy w tarapatach, czy też udać, że niczego nie widzi i iść szybko przed siebie, aby zdążyć na to jedyne w swoim rodzaju spotkanie.

Zdecydowało jego serce.

Stał przy woźnicy i, tak samo jak on, złapał przechylony w wodzie wóz. Obaj, łącząc swoje siły, z wielkim trudem postawili wóz z powrotem na drodze. Woźnica z radością w oczach podziękował mu za pomoc.

Święty jednak nie słuchał podziękowań woźnicy. Gdy tylko wóz znalazł się na drodze, Dymitr znów ruszył przed siebie, aby zdążyć na spotkanie z Bogiem.

Kiedy jednak, zmęczony i zdyszany, dotarł na miejsce umówionego spotkania, Boga już tam mniej było.

Być może już odszedł, zmęczony czekaniem.

Serce Dymitra było pełne żalu. Wyczerpany, usiadł na skraju drogi i zaczął płakać. Po chwili zauważył, że w jego stronę zbliża się znajomy wóz z woźnicą. Widząc Dymitra pogrążonego w tak wielkiej rozpacz, człowiek na wozie zatrzymał się, usiadł przy nim na trawie i spojrzał na niego oczami pełnymi zrozumienia. Potem wyjął z plecaka kawałek chleba, przełamał go na pół i podał mu, mówiąc:

– Dymitrze...

Dopiero wtedy Dymitr zrozumiał, kim był woźnica. Objął Go i zapłakał z radości, wołając:

– Boże mój, to byłeś Ty! To nie ja, ale Ty wyszedłeś, aby się ze mną spotkać...

Humor

Rozmawiają dwaj starsi panowie. Jeden mówi do drugiego:

- Zbliża się wasza rocznica ślubu nieprawdaż?
- Tak - odpowiada drugi - i to spora, bo 20.
- Wow i co zamierzasz zrobić z tej okazji dla swojej żony?
- Zabiorę ją na wycieczkę do Australii.
- Nieźle, a co zrobisz dla żony z okazji 25 rocznicy ślubu?
- Pojadę i przywiozę ją z powrotem.

Dwóch facetów siedzi w łódce na jeziorze, łowi ryby i popija piwo. Nagle jeden mówi:

- Chyba się rozwiodę z moją żoną. Nie odzywa się do mnie od pół roku.

Drugi łyknął piwo i mówi:

- Lepiej to przemyśl ? Trudno znaleźć taką kobietę.
- Mamo, nie wyobrażasz sobie co się stało! Strasznie się pokłóciliśmy!!! Coś straszego...
- Spokojnie, córeczko, nie denerwuj się. W każdej rodzinie zdarzają się czasem konflikty...
- Tak, wiem. Ale co zrobić z trupem...